

Zaolzie już dotarło na Jasną Górę. To inna, niż zwykle pielgrzymka

Data publikacji: 29.07.2021 17:00

Wierni z Zaolzia choć tradycyjnie mieli wyruszyć do Częstochowy na piechotę, ostatecznie z powodu restrykcji przybyli do Częstochowy samochodami. Tegoroczna piesza pielgrzymka z Zaolzia w Republice Czeskiej, choć po raz drugi z powodu pandemii nie doszła do skutku, miała swój symboliczny wymiar.

Pielgrzymka z Zaolzia dotarła już do Jasnej Góry fot. Biuro prasowe Jasnej Góry

Wierni wsiedli do swoich aut i przybyli na Jasną Górę w ramach tradycyjnej pieszej pielgrzymki z Zaolzia. Było również 10 śmiałków, którzy trasę do Częstochowy pokonali na rowerze.

- Nie chcieliśmy przerwać tej łączności duchowej i przynajmniej w ten sposób jesteśmy, z wielką nadzieją, że w przyszłym roku się uda przyjąć – powiedziała Jadwiga Franek, jedna z inicjatorek pielgrzymowania z Zaolzia.

Pierwsza pielgrzymka piesza do Częstochowy wyruszyła z Zaolzia 7 sierpnia 1991 roku. Wówczas jeszcze była to pielgrzymka z Czechosłowacji do Częstochowy. Zapoczątkowali ją właśnie Jadwiga i Franciszek Frankowie, a inspiracją była ich najstarsza córka Jolanta, która już chodziła z pielgrzymką warszawską. Frankowie zaczęli więc chodzić całą rodziną do Częstochowy z Krakowa, a w 1991 r. sami już zorganizowali pielgrzymkę na Jasną Górę na spotkanie z papieżem Janem Pawłem II i młodzieżą świata.

- To było tak mocne doświadczenie, że trudno je wyrazić słowami – wspomina Jadwiga Franek. Szczególne wrażenie wywarła na niej pieśń „Abba Ojcze”. W późniejszych pielgrzymkach uczestniczyli przede wszystkim Polacy mieszkający po czeskiej stronie Olzy, ale przez lata nie zabrakło i tych z polskiej strony oraz Czechów.

20-letnia Wiktoria Krótki wyruszyła w tym roku do Częstochowy z polskiego Cieszyna po raz trzeci. **-Mój dziadek jeździ i tak to we mnie zapalił. Tak myślę, że dobrze jest tutaj być przy Matce** – mówi rowerzystka i dodaje, że za każdym razem jest to dla niej wielkie wydarzenie, bo jak mówi bardzo lubi być z Zaolziem. Wiktoria zaznacza, że od zawsze jej rodzina pielgrzymuje do Częstochowy, także pieszo, ale zdobywania Jasnej Góry rowerem, nauczył ją właśnie dziadek Karol. Na Zaolziu żyje dziś ok. 30 tys. Polaków, według spisu z 2011 r.

Oprócz pielgrzymki z Zaolzia na Jasną Górę przychodziła od kilku lat pielgrzymka z Ostrawy. W okresie pandemii przyjeżdżają również tylko jej przedstawiciele.

Ze Śląska Cieszyńskiego już w 1922 r. pielgrzymowała na Jasną Górę 300-osobowa grupa Polaków. W 1933 r. odnotowano pielgrzymkę kleryków polskiego pochodzenia.

KOD/mat.pras.